GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 137. W Czwartek dnia 16. Czerwca. 1842.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . 1 Tal. 18¾ sgr.;
dla zamiejscowych zaś . . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 16. Czerwca 1842.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 10. Czerwca.

Augustyn Komorowski, b. Szef wydziału b. Kommissyi rząd. wojny, Emeryt, umarł zawczoraj w wieku lat 72.

Wyjątki ze Zdania Sprawy Banku Polskiego za rok 1841.:

(Dalszy ciąg.)

Przedsięwzięcia handlowe i przemysłowe. — *Kanał Augustowski.* — Objąwszy zarząd kanału Augustowskiego w roku 1840., Bank zaprowadził nad nim stósowny dozór i administracyą. Rok upłyniony był piérwszym, w którym kanał zupełnie już ukończony stał otworem dla handlu i żeglugi wewnątrz kraju. Dochód atoli z myta w ciągu roku wynosi tylko złp. 16,702 gr. 2, co dalekiém jest od wystarczenia na koszta utrzymania kanału, na które z budżetu Królestwa pobiera Bank summę rub. sr. 7500. Wpływ rzeczony myta pochodził prawie wyłącznie z opłaty za drzewo towarne do Pruss spławiane: w innych gałęziach handlu nie otworzył się jeszcze żaden widok na téj nowo utworzonéj kommunikacyi, co jednak w roku upłynionym niskiemu stanowi wód przypisać można.

Sprzedaż drzewa z lasów skarbowych Płockich i Augustowskich, z któréj przewyżka dochodu na umorzenie kosztów budowy ka-

nału jest przeznaczona, przedstawia w roku upłynionym następujące rezultata:

a) W lasach Płockich:

	Było razem sztuk	18,004.
Z tego sprzedano		
w Gdańsku . . .	sztuk 13,584	
w kraju	sztuk 4.940 »	18,524.
Pozostało w lasach sztuk	480	

Ceny za to drzewo równie jak w roku poprzedzającym otrzymano korzystne.

b) W lasach Augustowskich:

Do pozostałych z roku 1840. drzewa sztuk 17,186 i sążni 22,411, dokupiono w roku upłynionym sztuk 32,873 i sążni 558½.

Sprzedano za granice do Memla, Królewca i Gdańska sztuk 37,769, sążni 1292; w kraju sztuk 2289 i sążni 2602: pozostało zaś z końcem roku sztuk 9,999 i sążni 19,175½.

Sprzedaż za granicą tém więcéj była zadowalniającą, że nabywca zakupione drzewo spławił swoim kosztem, Bank zaś otrzymał ryczałtowo cenę zamówioną i dostateczną korzyść zapewniającą.

Tartak w Jaworze siłą pary poruszany zatrudniony był drzewem z leśnictwa rządowego Zwoleń zakupionem. W ciągu r. 1841. wycięto tramów sztuk 4050, które wydały tarcic i balów kóp 658. Sprzedaż całéj ilości otrzymać się mających wyrobów zapewniona została przez układ z jednym ze znacznych domów handlowych tutejszych zawarty. Oddanie zaś zakładu w administracyą poręczającą obywatelowi ziemskiemu, dostateczną rękojmię stawiającemu, ułatwiło jego zarząd i dochód pewny ustaliło.

Fabryka Machin w Warszawie na Solcu. — Z dniem 1. Stycznia r. z. fabryka Machin na Solcu przeszła pod administracyą Pana Rau, i bieg jéj niemniéj jak w latach poprzedzających był dla kraju użytecznym. W ciągu roku upłynionego fabryka przyjęła obstalunków za r. sr. 230,600, wykonała ich za rub. sr. 201,198. Między innemi dostarczyła fabryka do zakładów Górniczych machinę parową niskiego ciśnienia do poruszania miechów w piecach rafinowych o sile 60 koni i kilka innych mniejszego wymiaru. Odlewy dostarczone do Gościnnego Dworu w Warszawie odznaczają się pięknem wykonaniem. Podobało się N. Panu rozkazać P. Rau, aby zatrudnił fabrykę robotami do mostu wiszącego na łańcuchach na rzéce Bugu pod Brześciem Litewskim, dzieło to wykonywane pod dyrekcyą Inżeniera hydraulicznego Banku Polskiego P. Singels, będzie piérwszém tego rodzaju w kraju naszém przedsięwzięciem, i może do innych podobnych w następstwie otworzyć drogę. Roboty około tego mostu znacznie już są posunięte i w roku bieżącym zapewnie zupełnie ukończone zostaną. (*D. c. n.*)

R o s s y a.

Ustanowiona w W i l n i e w sprawie byłych powstańców Polskich i Litewskich Kommissya śledzcza, jak wiadomo, pod przewodnictwem Generała Kawelina, czynności swé zakończyła i od kilku miesięcy istnieć przestała. Wiele niesłusznie prześladowanych i długo męczonych osób zostało nareszcie uznanych niewinnemi, a zabrane na skarb majątki ich zwrócone im zostały. G a z e t a G r o d z i e ń s k a w poczecie tych na wolność puszczonych i ułaskawionych wymienia: Maszowskiego Otona, Gitarskiego Antoniego, Kazimirów braci i Sabellowa. Rząd gubernialny Grodzieński temi dniami małoletnim Telszewom, jako najbliższym prawnym sukcessorom uwikłanego w powstaniu Litewskiém buntownika Tyszkiewicza, część majątku tegoż na nich przypadającą z zaległą prowizyą zwrócił.

F r a n c y a.

Z P a r y ż a, dnia 7. Czerwca.

Wczoraj stósownie do pogłoski rada gabinetowa u Marszałka Soult się zgromadziła, na któréj wszyscy Ministrowie byli obecni. Rozbierano podobno pytanie, ażali rozsiewanym przez gazety Londyńskie wieściom, że Król Jmć ma wodną puchlinę, urzędownie zaprzeczać wypada. Większość gabinetu oświadczyła, iż w urzędowy sposób pytaniem podobném zajmować się nie potrzeba. P r e s s e i D z i e n n i k S p o r. artykułów choroby Króla się dotyczących nie powtórzyły, a gazety oppozycyjne, które je umieściły, kłamstwo im zadawają. K u r y e r f r a n c u z k i czyni to w sposób następujący: »M o r n i n g - H e r a l d i S u n twierdzą, że Ludwik Filip niebezpiecznie chory; wymyślają wielką konsultacyę doktorską i oświadczają, że choroba jest nieuleczona, wodna puchlina. S u n dalej się jeszcze posuwając twierdzi, że złe to wkrótce Króla o śmierć przyprawi; potém dołącza mowę pogrzebową nad cnotami Króla i obwieszcza, że po jego zgonie wojna natychmiast będzie nieuchronna. Wszakże, niechaj się tylko gazety Londyńskie uspokoją; Król nie czuł się nigdy zdrowszym, jak właśnie teraz. Właśnie w tym dniu, w którym owe dzienniki wiadomość tę rozgłosiły, dawał Król festyn w Trianon, na którym całe ciało dyplomatyczne było obecne. Co się tyczy widoków wojennych w przypadku śmierci Króla, ograniczamy się na téj prostéj odpowiedzi, że Francya dość silna, aby w każdym przypadku ruchem swym zawładnąć i jakkolwiek znamienite przymioty Lu-

dwik Filip posiada, nie ma jednak pod rządem konstytucyjnym męża, któryby był koniecznie niezbędnym. Napoleon, chcąc się zasłonić od grubych pochlebstw, powiedział razu jednego: »W chwili śmierci Alexandra i Cezara słońce świecić nie przestało!«

Opera niemiecka w zeszły wtorek ostatnie dała przedstawienie. Powiodło jéj się tu jak najsmutniéj i wszyscy aktorowie w opłakanym istotnie stanie do ojczyzny swéj wracają. Podobnego, okropnego losu doznało téż towarzystwo opery niemieckiéj w Londynie.

— — O stósunkach, w jakich Anglia z innemi mocarstwami europejskiemi pozostaje, tak się dziś Presse wyraża: »Zwykle nie wiele się troszczymy o polemikę dzienników angielskich. Wiemy, że prassa londyńska nie zostaje w żadnym rzeczywistym związku z największy wpływ w kraju mającymi mężami, i że najczęściéj tylko z swemi własnemi namiętnościami na harc wyjeżdża. Ale teraz donoszą nam z rozmaitych stron, że po za okresem wzburzenia dzienników opinia publiczna zaczyna się pod względem usposobienia umysłów we Francyi niepokoić. Chociaż nikt w zerwanie pokoju nie wierzy, każdy przecież jest przekonany, że ścisłe połączenie się tych dwóch narodów jest jeszcze niepodobniejsze, jak samo zerwanie pokoju. Każdego niepokoi odosobnienie, w jakiém Anglia zostaje, podczas gdy w koło niéj pojawiają się wypadki, które obecnie więcéj niż kiedykolwiek indziéj jéj wielkości i dobremu bytowi zagrażają. Lord Fitzgerald może, jak mu się podoba, wynosić pod niebiosy dobre branie się Rossyi, a przecież z tamtéj strony kanału ani jednego nie ma rostropnego męża, któryby szczerości demonstracyi polityki rossyjskiéj uwierzył. Owszém wiadomo całemu światu, że w Indyach właśnie ręka Rossyi Afghanów do powstania podburzyła. Całemu wiadomo światu, że Rossya w Konstantynopolu ciągle zajęta była gotowaniem Anglii nowych kłopotów i ukrywaniem swoich nieprzyjacielskich zamiarów, jakie jéj przypisują. Czyliż bowiem, aby jeden tylko nowszy przytoczyć wypadek, nie stało się to na wniosek i prośbę Posła rossyjskiego, że Turcya wpływania okrętów kupieckich do Dardanellów i Bosforu po zachodzie słońca zakazała? Zamiar środka tego jest widoczny. Cesarz Mikołaj postanowił sprężysto popierać wojnę przeciw Czerkiesom, którzy mu od tylu lat opór stawiają. Domyśla on się i nie bez przyczyny, że Anglicy, którzy już wyprawę »Vixena« ułatwili, rokoszan w Czerkassyi w amunicyą opatrują, i dla usunięcia téj interwencyi otrzymał u Sułtana zamknięcie tych dwóch cieśnin w nocnéj porze, gdy owe rzeczy szczególniéj nocną przemycano porą. O tém, podobnie jak o wielu innych rzeczach wie Anglia bardzo dobrze, i dla tego przymierzu rossyjskiemu bynajmniéj nie ufa, a w tym względzie więcéj bystrości rozumu okazuje, niż się z słów jéj dyplomatyków domyślać można. Gdy więc przymierze z Rossyą jest niepodobne, a z Francyą całkiém zerwane, na jakąż przeto pomoc i na jakie współdziałanie może Anglia liczyć? Tém to pytaniem mocno się w Anglii zajmują, i to też podnoszenie się ceny papierów publicznych wstrzymuje i owszém zniżanie się téjże za sobą pociąga. Im bardziéj zaś stan ten rzeczy zgłębiają, tém więcéj przyczyn do myślenia znajdują. Charakterystyczny nader wypadek może w téj mierze za kamień probierczy posłużyć. Pod jakążeto wróżbą wybrano ciało prawodawcze, którego byt w obecnéj kończy się chwili? Narodziło się ono w czasie najpiękniejszego kwitnienia przymierza angielskiego. Przywiązanie do owego przymierza do tego posunięto stopnia, że główne zażalenie przeciw zwalonemu przez wybory z 1839. roku gabinetowi na tém się zasadzało, iż tenże nie przestrzegał względem Anglii tych delikatnych względów, które serdeczność związków urzędowych zwiększają. W owym czasie uroczyście obwieszczono w adresie konieczność, aby się rząd francuzki wiernym stróżem przymierza angielskiego okazał; w owym czasie dosyć było, aby Minister oziębłym się dla tego przymierza okazał, a natychmiast go zwalono. Jakąż od owego czasu odbyliśmy drogę! Teraz nie potrzebują się Ministrowie z swéj oziębłości przeciw Anglii tłumaczyć. Owszém przeciwnie! Najpewniejszym środkiem do ściągnienia na siebie niechęci byłoby, gdyby Minister chciał choć jedno z owych wywoływać złudzeń, które w chwili wyboru teraźniejszéj Izby wszystkie umysły opanowały!“

Od czasu zapadnięcia wyroku i zamienienia kary śmierci przez łaskę królewską na karę więzienia pozostał Quenisset w Conciergerie, gdzie, jak głoszą, liczne odbierał odwiedziny. W nocy z d. 5. na 6. b. m. nagle go obudzono i do podróży przygotować się kazano. W kwadrans późniéj już siedział w koczu pocztowym między dwoma policyantami, a powóz udał się w kierunku ku jednemu z zachodnich portów morskich.

Anglia.

Z Londynu, dnia 4. Czerwca.

Lord Fitzgerald, Prezes kontrolli Wschodnio-indyjskiéj, oświadczył wczoraj w Izbie

wyższéj, w skutek petycyi Komitetu Wschodnio-indyjskiego, w któréj o przedłożenie wszystkich do początków wojny Afghanistańskiéj ściągających się dokumentów upraszają, że związki przyjacielskie między Anglią, Rossyą i Persyą nigdy nie były tak szczere i tak utrwalone, jak w obecnéj chwili. Standard do tego oświadczenia następujące dołączył uwagi: „To pocieszające faktum wśród obecnych niekorzystnych okoliczności nader jest ważném. Zmianę, zaszłą w sposobie myślenia i zamiarach dworu Petersburskiego, po większéj części bez wątpienia Panu Thiersowi zawdzięczamy. Pogróżka, że wypadki ostatniéj połowy 18. wieku i pierwszych lat 19go wieku ponowić się mogą, przyczyniła się niezawodnie do tego, że rządy Europejskie bardziéj się zreflektowały, a w téj mierze krzyki wojownicze w Francyi wykazują się być najlepszą poręką powszechnego pokoju w Europie."

William Radcliffe, założyciel tak nazwanego *Power-loom manufactur ing system* (tkacko-warsztatowy system przez maszyny) i wynalazca sławnych *dressing machines*, który ów system ugruntowały, umarł w nędzy w Stockport, przeżywszy lat 81.

W roku zeszłym przeszło 118,000 dusz opuściło Anglią, szukając w innych krajach sposobów utrzymania, i zdaje się, że wynoszenie się z kraju w tym roku jeszcze większe będzie.

P. Sibthorp, którego zaprzeczane przejście na łono kościoła katolickiego, tak wielkie sprawiło wrażenie, przyjęty został w przeszłą niedzielę na xiędza w rzymsko-katolickim kollegium w Oscoff.

Piérwsze wyścigi yachtów król. Tamizo-yachtowego klubu, odbędą się dzisiaj. Trzy kosztowne srebrne naczynia wystawiono na nagrody. Yachty płynąć będą z Greenwich aż po za Gravesend i na powrót. Ośm yachtów będzie miało udział w wyścigach.

Onegdaj pod Chesterfield jeden majętny i sędziwy pan, który z nabitą fuzyą ścigał wściekłego psa, przez nieszczęśliwy przypadek zastrzelił swego syna. W rozpaczy pochwycił natychmiast pistólet i wystrzelił sobie w głowę. To okropne zdarzenie zaszło w dniu, w którym właśnie miał brać ślub starszy syn jego.

Dnia 23. z. m. stracony został przed więzieniem w Newgate zbrodniarz Good, który jak wiadomo, zamordował swoją kochankę, a potém ciało jéj w kawałki pokrajał. Natłok ludzi, a mianowicie też porządnie ubranych kobiét, był nadzwyczajnie wielki; mnóstwo już całą noc poprzednią przepędziło w bliskości tego placu pod gołém niebém, aby nazajutrz mogli dobrze znaleźć miejsca. Właściciele domów na téj ulicy, na któréj przed więzieniem wystawiona była szubienica, poprzybijali dnia następnego ogłoszenia: »Zobaczcie panowie i panie, jakie tu są obszerne pokoje. Z okien będzie doskonały widok na delinkwenta; ceny są bardzo umiarkowane.

Według doniesień z Mexyku z dn. 15. Maja, General Santana, teraźniejszy Prezydent rzeczypospolitéj Mexykańskiéj, zaciągnął 3 miliony pożyczki u dwóch domów handlowych w Londynie. Rząd angielski przyjąć miał na siebie zaręczenie za zwrot téj pożyczki, ale za to wyroby angielskie mają być wpuszczane do portów mexykańskich, za opłatą cła tylko nominalnego. Prócz tego w Mexyku spodziewają się pomocy Anglii w przedsięwzięciach przeciw Texas. Wszakże wiadomo, że Anglia uznała już niepodległość Texas.

Z dnia 7. Czerwca.

W Times znajduje się doniesienie z Portsmouthu z d. 1. Czerwca: »Okręt banderowy Kontradmirała Percy, mającego objąć naczelne dowództwo przy przylądku Dobréj Nadziei, nie wybierze się zapewne taméż przed odebraniem przez rząd oczekiwanych najbliższym okrętem parowym wiadomości z Washingtonu, bo dopiéro stósownie do tychże będzie można wydać Kontradmirałowi instrukcye, jak sobie ma postępować z okrętami pod banderą amerykańską. Każdy oficer, który nad wybrzeżem afrykańskiém, albo w ogólności jest obeznany z przebiegami handlarzy niewolnikami, jawnie oświadcza, że rząd angielski, przychylając się do niedorzecznych roszczeń rządu amerykańskiego, podług których każdy okręt zbanderą Stanów Zjednoczonych wolny ma być od przetrząsania, najlepiéjby zrobił, gdyby wszystkim nad wybrzeżem afrykańskiém w celu przeszkadzania handlowi niewolnikami ustawionym okrętom natychmiast do domu powrócić rozkazał, ponieważ ich służba w ówczas całkiemby nieużyteczną była. Już wśród obecnych okoliczności domniemanie amerykańskie okręty najbardziéj się tym handlem zajmują, a angielscy dowódzcy okrętów, na straży ustawionych, ściągają najczęściéj na siebie skargi rządu amerykańskiego, gdy w pełnieniu trudnych swoich obowiązków najczęściéj takie pseudo-amerykańskie okręty przytrzymywać muszą. Często się zdarza, że okręty, widocznie do kupczących niewolnikami należące,

przytrzymać wypada; cała ich osada składa się z Brazylijczyków, ale jeden przynajmnéj Amerykanin północny jest na pokładzie; ten więc przyjmuje na siebie rolę Kapitana i właściciela okrętu, a oświadczenie to zawsze dopomaga takiemu okrętowi do dalszego płynienia natychmiast bez przeszkody, gdzie mu się podoba, jeżeli oficer angielski cięższéj odpowiedzialności na siebie ściągnąć nie chce.

Zrobione przez najnowsze wiadomości z Afghanistanu wrażenie tak artykuł giełdowy w czorajszym numerze Standarda opisuje: „O ile zwracano uwagę na działania wojskowe, wrażenie jest mieszanéj natury. Ani na chwilę nie wątpią, że pokolenia afghańskie znowu pokonane zostaną, ale sądzą, iż to się bez wielkiéj straty ludzi uskutecznić nie da. Politykę naszych działań z tamtéj strony Indusa na nowo pod rozwagę wzięto i większość stanu kupieckiego stanowczo się przeciw niéj oświadcza. Doniesienia handlowe są w każdym względzie nierównie bardziéj zasmucające, niż się spodziewaliśmy. Działania wojskowe wpłynęły szkodliwie na targ pieniężny we wszystkich trzech guberniach i zwiększyły o wiele pozostały z innéj przyczyny kłopot. Główna przecież przyczyna nieukontentowania polega na wielkim niestósunku między ogromnemi, dla targów wschodnio-indyjskich przydatnemi zasobami wyrobów angielskich, a środkami konsumpcyi. Ceny zatém są teraz niższe, niż dawniéj. Obawiać się trzeba, żeby szczegółowe wiadomości z Indyi wschodnich nie wywarły bardzo szkodliwego wpływu na fabryki bawełniane w północnéj Anglii, wiadomo bowiem, że wielu znacznych przędzalń posiadaczy, nie chciało w Menchestrze swoich twistów za podawane w ciągu ostatnich dwóch tygodni ceny sprzedawać, licząc na bardzo pomyślne wiadomości z Indyi wschodnich. Obawiać się zatém należy, że pojawiające się dopiero lepsze widoki w okręgach fabrycznych znowu się zamącą, tém bardziéj gdy i o wyrobach wełnianych nie pomyślniejsze nadchodzą wiadomości.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 6. Czerwca.

W moc postanowienia Królewskiego z dn. 11. m. z., były Generał wojsk polskich, Langermann (urodz. w Güstrow r. 1791.), naturalizacyę belgijską uzyskał.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Zakłady irrygacyi łąk w prowincyi naszéj coraz bardziéj się wzmagają. Tak dziedzic Hr. Mycielski na Dębnie pow. Pleszewskiego, zakład takowy w przestrzeni 300 morgów w Dembnie z znacznym nakładem urządził, a podobne przedsięwzięcie i w dobrach swoich Małéj Łubinie do skutku przyprowadzić zamyśla. Mniejsze przedsięwzięcia tego rodzaju i gdzie indziéj poczyniono albo przygotowano. — Chodowanie koni wszędzie wielkie robi postępy, któreby jeszcze znaczniejszemi były, gdyby stan koni włościańskich użycia ogierów Królewskich zawsze dozwalał.

Jakoż ustawa względem odstawiania klacz w naszéj prowincyi, nie daje się ściśle zastósować. Dla polepszenia chowu koni i bydła i urządzenia wyścigów koni chłopskich téż w tym roku kilka zgromadzeń powiatowych nagrody wyznaczyło. Chów rogacizny w powszechności jest dotąd u nas na niskim stopniu, osobliwie u gospodarzy wiejskich. Spodziewać się jednak można, że rozkrzewiające się coraz bardziéj u ludu wiejskiego staranie o pomnożenie paszy i na chów bydła, (chociaż nie tak popłaca, jak chodowanie koni i owiec), pomyślny wpływ wywrze. O ile teraz nawet i gospodarze chłopscy czują potrzebę nabycia roślin do paszy, stąd już wynika, że w skutek wezwania Naczelnego Prezesa W. Xięstwa 85 chłopskich gospodarzy w pow. Pleszewskim o to prosiło, aby im pewną ilość nasienia koniczyny i roślin pastewnych przysłano, które oni potém *in natura* zwrócić chcą. Chociaż dla wysokich cen drzewa, bory bardzo przerzedzają, objawia się jednak staranie pod względem gospodarskiego użycia borów na przyszłość przez zakładanie porządniejszych kultur. Równocześnie na gruntach piaszczystych, n. p. pod Obornikami, zasadzają brzozy, a sadzenie drzew morwowych coraz bardziéj się upowszechnia. W pow. Obornickim Radzca Ziemstwa Lipski dziedzic Ludomu w r. zeszł. 6000 drzew morwowych sadził, a w tym roku jeszcze 12000 sadzić chce.

Ze Lwowa. — Nakładem Franc. Pillera i Spółki wyszło zapowiedziane dawniéj dzieło w języku niemieckim pod tytułem: *Szrzeniowa's Wortforschungslehre der polnischen Sprache. Erster Band. Lemberg* 1842., owoc pracowitych długoletnich badań nad językiem polskim. W wstępie wyraża się autor, iż celem jego było, li z polskiego narzecza, sposobu myślenia, z polskiego języka, bez względu na inne narzecza wysnuć zasady ducha języka naszego. W pierwszym tomie uczy, jak uczucia, wyobrażenia i idei, odbijają się w brzmieniach języka, i jak wynikłe zmieniają się te brzmienia, gdy zajdą modyfikacye w uczuciach, wy-

obrażeniach, lub ideach. Dalszy ciąg oparty na tych zasadach ma zawierać składnię języka, lecz, jak mówi autor, wtenczas się pojawi, gdy wysnute w pierwszym tomie zasady — uznane zostaną.

Lékarze i apteki w Rossyi. — Podług rocznego wykazu rossyjskiego ministeryum spraw wewnętrznych liczono w Rossyi 1841. roku włącznie z zabraną Polską tylko 7,600 lékarzy, a 634 aptek.

Słynny robak. — Między osobliwościami natury, znajdującémi się w Charleston w Ameryce, jest także mały robak zwany klejnotnik. Żyje on na liściu dzikiéj winorośli, wygląda z początku jak kawałek białéj nitki i jest prawie nieruchomy. Lecz gdy zerwiesz listek i włożysz go w pokoju pod dzwon śklanny, z białéj niteczki w przeciągu dwudziestu cztech godzin zrobi się dość duża, pięknym kolorem i złotémi punktami lśniąca gąsienica. Po zupełném uformowaniu się, zaczyna ta gąsienica pełzać po śkle do góry, i zawiesiwszy się jednym końcem w górze dzwonu, zwija się w najrozmaitsze kształty, które przedstawiają doskonałe modele na złote bižuterje, jak np. na kulce, brosze, iglice i t. p. Z tąd też robak ten swe nazwisko otrzymał.

TESTAMENT.

(Z Rozm. Lw.)

(Ciąg dalszy.)

Ostatnia plotka nie była bez zasady. W istocie Jan zajął się miłością i szczérze zamyślał o małżeństwie z panienką ładną, uczciwą, dobrze wychowaną, córką ludzi godnych, ale nie bogatych. Ojciec jéj Pan Łęcki nie był czynszowym szlachcicem, ale miał za wojskowe zasługi dane sobie od Króla sołtystwo. Straciwszy nadzieję odziedziczenia po stryju, nie mógł Jan sięgać po partyę bogatą, a choćby mógł, przedawać się bez przywiązania nie chciał. Było jego szczérą chęcią zasiągnąć wprzód rady i odebrać błogosławieństwo stryja ale jak widzieliśmy, do rozmowy go nie dopuszczono; a gdy późniéj w liście prosił o o-boje, odpisano mu, że stryj się gniewa i wiedzieć o tém nic nie chce; stryjowi zaś starano się wystawić ten zamysł jako ujmę dla imienia Dzierzyców, jako zgubne Jana zaślepienie i przekładać poczęto, że dla własnego dobra synowca, dla wstrzymania go od szalonego ożenienia, powinien wydziedziczeniem w testamencie odjąć mu wszelką nadzieję spadku, bez któréj i ta Panna pewno za niego nie pójdzie. Nalegania o testament były już dawne, wstrzymywane tylko niezgodą między należącémi, gdy Chorążyna rada była ogarnąć wszystko dla Kundzi, a każde z rodzeństwa chciało coś także skorzystać. Blizkie teraz niebezpieczeństwo, aby się stryj przywiązaniem do synowca nie uniósł i wspólna do ostatniego niechęć, pogodziła zwaśnionych. Jednogłośnie póty dokuczali choremu, aż umęczony ich prośbami, może aby sobie okupić spokojność, prosił Pana Grzegorza o napisanie mu kopij testamentu.

Kopia ta była w gronie familijném po za pokojem Chorążego, długo rozbiérana. O każdy punkt się spiérano, pisano i mazano. Były wymówki nieczułości i łakomstwa z jednéj, niewdzięczności z drugiéj strony, wywołano na plac dawno zapomniane urazy, zrywano tysiąc razy i znowu tyleż razy rozpoczynano układy, które byłyby spełzły na niczém, gdyby nie słabość większa, w którą popadłszy Chorąży, zdawał się bliskim śmierci. Obawa, aby nie zszedł bez testamentu, przywiodła w jednéj chwili do skutku układ średni, na pozór dogadzający wszystkim, w istocie nikomu, i ten rano podano Chorążemu, który zaraz kazał się dźwignąć z pościeli, obetkać w krześle poduszkami i podać sobie stolik do pisania. Chciano sprowadzić świadków, aby się sam pisaniem nie trudził, wolał sam pisać, więc mu się nie śmiano sprzeciwiać. Żeby mu nie przeszkadzać, a raczéj żeby mogli potém zapewniać, że przy pisaniu nie byli, odeszli wszyscy z pokoju, ale przez szparę we drzwiach często zaglądali. Widzieli, że pisał Chorąży, przepisywał wiernie, bo nie przerywając i nie namyślając się, to podnosił głowę do przeczytania kilku słów, to ją spuszczał do wylania ich na papiér. Na wiérszu, z którego czytał, kładł szczyzoryk, i ten coraz niżéj posuwał. Ale się umęczył siedzeniem i nie dokończywszy ponieść się kazał do łóżka. Papiér został na stole, żona i Łozowie często się koło niego przechodząc i niby od niechcenia okiem nań rzucając, mogli się przekonać, że przepisywał dosłownie nic nie zmieniając ani opuszczając. Nazajutrz wstał znowu i wziął się do pisania. Widziano z za drzwi, że pisał, a napisawszy, opieczętował i kazawszy się w łóżku położyć, testament wetknął pod poduszkę. Żył jeszcze potém trzy lata, ciągle leżąc i ciągle mając pod poduszką testament, a jeźli niekiedy dla przesłania albo odświeżenia bielizny dawał się podnosić, zawsze go brał do ręki i wracając do pościeli składał na dawne miejsce. Takiém postępowaniem zaspokojoną widziała się rodzina Łozów co do spadku, jednak przypuszczając zawsze możność odwołania, ani prze-

stała prześladować Jana, ani wzbraniać mu przystępu do stryja, ani znosić nań plotki i potwarze. Postarano się zaraz po napisaniu testamentu, aby treść jego doszła do wiadomości Jana i Łęckich — ale ci nie liczyli na spadek po stryju. Jan z tém co posiadał, przy swojéj rządności był partyą dobrą dla ich córki nie posażnéj, a osobiste jego przymioty, zjednały mu były przychylność całéj rodziny. Wiadomość więc o testamencie nie przerwała obustronnych przygotowań do wesela. Łęccy mieszkali w inném województwie; zgodnie z ich życzeniem, aby mieć córkę blizko siebie i w chęci pomagania podeszłemu ojcu, w chęci pokazania Łozom, że się stryjowi narzucać nie chce, przeniósł się Jan na inną dzierzawę w blizkości narzeczonéj, a nie mając na kogo się spuszczać, pragnąc przyszłéj żonie zapewnić dobre utrzymanie, oddał się gospodarstwu jeszcze gorliwiéj. Rzadziéj więc jeszcze mógł odwiedzać stryja, a za każdą bytnością proszono go naprzód, aby o swojém blizkiém ożenieniu nic mu nie wspomniał; jeżeli ten zakaz przekroczył, łajano go w obec stryja, w jego imieniu — gdy się chciał usprawiedliwiać, głos podnoszono, i zawsze w końcu stryj prosił, aby przy nim nie zwodzono sporów, a Jan przez uległość dla stryja piérwszy zamilkł.

Panna Kunegunda płakała po dniach i nocach, chorowała na serce, utrzymywała, że kocha Jana, że za innego nic pójdzie. Trzeba było użyć ostatnich środków przeszkodzenia jego małżeństwu z Łęcką. Listy bezimienne, oczerniające Jana, nie znalazły wiary ani skutku. Jeden taki list Pan Łęcki odesłał pod adresem Pana Jacka z dopisem: „Domyślam się z jakich rąk pochodzi, i w te szanowne ręce go zwracam.« — Po długich i trudnych naradach familijnych, pod pozorem poznania dalekich krewnych, wysłanym został Pawlunio w okolicę, aby Pannę odkochać. Mujstrowano go wprzód, układano, nauczano, dano mu obszérną instrukcyę na piśmie, jak się ma zachować, i oporządzano na drogę jak panicza. Udało się przez trzecie osoby namówić sąsiada, aby zyskawszy pozwolenie zapolowania w łęgu Łęckiego, wraz z gronem myśliwców wstąpił doń na śniadanie. Pawlunio był w tém gronie, ale zastał Jana, a jego widokiem strwożony, ani śmiał zbliżyć się ani przemówić do Panny. Uznając niezgrabność Pawlunia, wysłano sprawniejszego Euzebcia. Ten umiał wkręcić się w dóm państwa Łęckich, korzystał z niebytności Jana, począł stroić koperczaki do Panny, wzdychać i prawić jéj pochlebstwa. Panna śmiała się z niego i z jego oświadczeń. W tydzień potém Jan był ożeniony. Doniósł stryjowi prosząc aby pozwolił przedstawić sobie żonę — odpisano mu bez zapytania stryja, że może to uczynić, jeźli chce prędzéj go dobić. Odtąd listy jego nie odpieczętowane wracały, i on téż nie śmiał przyjeżdżać w dom, gdzie tak źle bywał przyjętym. Ta jedna przykrość, że go od serca stryja odpychano, zachmurzała pogodę, która przyświecała jego pożyciu. Żona łagodna, przywiązana, gospodarna, zajmowała się porządkiem domu, on pilnował roli, pracował i Bóg mu błogosławił, pola rodziły obficie, mnożył się dobytek w gumnie, w oborze i w pasiece, grady, powodzie, pomory go mijały. Po roku synek w dom zawitał i jeszcze więcéj doń wniósł szczęścia i pociechy.

(Dokończenie nastąpi.)

Teatr niemiecki.

(Nadesłano.)

JPan Vogt, Dyrektor teatru tutejszego, żadnych nie szczędzi ofiar i starania, aby czas świętojański dla obywatelstwa z prowincyi wszélkiemi sposobami uprzyjemnić. O tém świadczy téż roku bież. wezwanie tu do Poznania głośnéj w całym świecie muzykalnym śpiewaczki JPanny Sabiny Heinefetter. Dnia wczorajszego wystąpiła ta znakomita artystka w roli Desdemony w Othello, owém arcydziele nowszéj muzyki włoskiéj. Nie wiemy istotnie, co najbardziéj w niéj podziwiać mamy, czy ową moc nadzwyczajną, czystość i świeżość głosu, czy téż owę pewność, owo owładnięcie wszelkich cieniowań śpiewu; dość słysząc ją, przekonywamy się, że wszelkie szczytne przymioty śpiewaczki i artystki w niéj się łączą i że na sławę Europejską, którą sobie zjednała, w istocie zasługuje. Recytatyw w piérwszym akcie (*Mein Schmerz ist ungeheuer*) i finale w drugim (*Dein Kind willst du verstossen*) były istotnie zachwycające. Nie tylko pełna dźwięczność głosu, jego siła, a przytém spiewność wszelkie czucia duszy tkliwie oddająca, lecz téż gra mistrzowska przedstawiały tu przed okiem zachwyconego widza obraz rzadkiéj doskonałości. — Inni aktorowie dokładali wszelkiego starania, aby publiczność zadowolnić, a mianowicie JP. Kochański, w roli Othella, godnym się być okazał, aby stanąć obok pierwszéj śpiewaczki Niemieckiéj — Ponieważ JPanna Heinefetter wkrótce już nas opuścić zamyśla, ośmielamy się więc odezwać do szanownego obywatelstwa zamiejscowego, żeby swój przyjazd do Poznania o dni kilka przyspieszyć raczyło, aby z nastręczającéj się nam rzadko sposobności słyszenia takiéj śpiewaczki, korzystać mogło.

Teatr polski.

Dziś w czwartek dnia 16. Czerwca — artyści dramatyczni polscy z Krakowa, pod dyrekcyą Pana T. A. Chełchowskiego, przedstawią pierwszą reprezentacyą polską, jako to: oryginalną komedyą wierszem: „*Barbara Zapolska*“, i narodowy balet: „*Wesele w Ojcowie*“

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Gnieźnie.

Folwark wieczysto-czynszowy Nowawieś Lennogórska, w powiecie Gnieźnieńskim położony, do massy sukcessyjno-likwidacyjnéj Ur. Wojciecha Lutomskiego należący, oszacowany na 5424 Tal. 22 sgr. 6 fen., wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 9. Stycznia 1843.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Niewiadomy z pobytu współwłaściciel Ur. Stanisław Kostka Pałędzki zapozywa się niniejszém publicznie.

Gniezno, dnia 22. Maja 1842. r.

Nad pozostałością handlerza Hirscha Jonas, w Osiecznie d. 25. Sierpnia 1841. zmarłego, otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony, przypada na

dzień 1. Września b. r.

godzinę 9tą przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Sędzią Sądu Ziemsko-miejskiego Ur. Haehnelt.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał, uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Leszno, dnia 28. Maja 1842.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Dobra Rzeki wielkie i małe, w powiecie Radomskim gubernii Kaliskiéj sytuowane, obejmujące rozległości włók 41 mórg 28 miary Chełmińskiéj, pomiędzy któremi mieści się lasu 195 mórg prętów 97, pod miastem Częstochową niedaleko granicy Szląskiéj położone, a graniczące z mającą bydź koleją żelazną, sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze działowéj w dniu 12. Lipca roku bieżącego w Kaliszu w Trybunale Cywilnym przed Delegowanym Sędzią Doufrene ostatecznie i niezawodnie. — Taxa przez biegłych przysięgłych wyprowadzona, wynosi 151,352 złotych polskich i od téj ceny licytacya zaczynać się będzie. — Wadium przed licytacyą złożyć trzeba w ilości 10,000 złotych polskich. — Posessyą rzeczywistą odbierze plus licytant zaraz po licytacyi — dług Towarzystwa kredytowego pozostanie się na gruncie, reszta szacunku zapłacona bydź może według ugody z współdziedzicami i wierzycielami. — Taxa, wyjaśniająca stan dóbr i dochody oraz warunki sprzedaży, przejrzane bydź mogą każdego czasu w Kaliszu u podpisanego Patrona.

Kalisz, dnia 23. Maja 1842.

Kowalski, Patron Tryb. Kaliskiego.

OBWIESZCZENIE.

Wieś Ossowo, w powiecie Wrzesińskim w obfitych łąkach i pastwiskach położona, z lasem ogółem 1119 mórg obszerności mająca, będzie w terminie 20. Czerwca r. b. zrana o godzinie 10téj w zamieszkaniu dworskiém w Ossowie przez dobrowolną licytacyą sprzedana. Takowa rozpocznie się od summy 20,000 Tal. Każdy do licytacyi przystępujący winien będzie 2000 Tal. kaucyi złożyć. Warunki, mappa, regestr bonitacyjny, atest hipoteczny etc. w terminie przedłożone zostaną. W końcu nadmienia się, że na wsi téj są listy zastawne wzięte.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 13. Czerwca 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papieramí.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	4	$105\frac{1}{8}$	$104\frac{5}{8}$
Obl. dł. skarb. na $3\frac{1}{2}$ od sta prowizyi odstęplowane . . .	*)	103	$102\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$84\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
Berlińskie obligacje miejskie	4	104	$103\frac{1}{2}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{3}$	$102\frac{5}{6}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	107	$106\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	103
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$127\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$116\frac{1}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$106\frac{1}{8}$	$105\frac{1}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	—	85
dito dito akcje a prioris .	5	—	$100\frac{5}{8}$
Kolei nadreńskiéj	5	$95\frac{1}{8}$	$94\frac{1}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	$100\frac{3}{8}$	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{1}{3}$	$9\frac{5}{6}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący płaci ubiegłą prowizyę po 4 od sta i prócz tego $\frac{1}{2}$ od sta za rok aż do 31. dnia Grudnia 1842.